

Zbigniew Baran

Wykład pierwszy o Literaturze dla dzieci
(Słońce)

Narrator pięknej baśni *Dworki króla Słońce* (Warszawa 1969) Brunona Hlebowicza¹ rozpoczyna swoją baśniową opowieść w taki oto sposób:

Król Słońce panował nad światem. W promieniach jego dworu mieściła się liczna świta. Z rozkazu swego króla dworzanie i dworki rządzą na niebieskich planetach i ich księżycach, spełniając każdą myśl świetlistego władcy. Szaty ich były utkane z różnobarwnych światła, lecz dla oka ludzkiego byli niewidzialni (1969, s. [3]).

Wokół Słońca krążyły planety. Dziewięć ich było, o różnych imionach. Najbliższa króla – małeńki Merkury, często przez ludzi z Ziemi nazywany Gwiazdą Zaranną lub Wieczorną. Druga – Wenus, w szaty z mgieł ubrana, a na Ziemi nazwana Jutrzenką. Trzecia – to nasza Ziemia z wód obszernych słynna (...) (1969, s. [5]).

Herbert George Wells (1866 – 1946), angielski pisarz, absolwent słynnej londyńskiej Kensington Normal School of Science, gdzie jego nauczycielem (biologii) był wybitny biolog ewolucjonista Thomas Huxley, w podobny sposób rozpoczął swe historyczne *opus magnum*²:

Ziemia i Księżyc nie są jedynymi ciałami niebieskimi, które podróżują **naokoło Słońca**. Są jeszcze planety – Merkury i Wenus..., a poza kręgiem

¹ Brunon Hlebowicz (ok. [lub po] 1910 – 2001), nauczyciel i działacz harcerski w Grodnie, uczestnik obrony Grodna [podczas II wojny światowej], autor książek poświęconych harcerstwu, a także autor bajek i baśni dla dzieci. Wydał: *Ćwiczenia przyrodnicze zuchów* (Warszawa 1937; wyd. 2.: Warszawa 1947; wyd. 3. popr. i uzupełn.: Warszawa 1958), *Godło zastępu* (Kraków-Warszawa 1948), *Atlasik przyrodniczy do ćwiczeń harcerskich* (Warszawa 1949) i twory literackie dla dzieci: *Bajka o Zorzynku* (Warszawa 1967), *Baśń o trzech Mocarzach i królowej Nocy* (Warszawa 1967), *O jarząbku i jarzębinie* (Warszawa 1967), *Bajka o pokrzywach i lichu* (Warszawa 1968), *Dworki króla Słońce* (Warszawa 1969). Zob.: Z. Baran, *Idee – mity – symbole w polskich baśniach literackich wydanych w XIX i XX wieku* (Kraków 2006), s. 52.

² *The Outline of History* (lub *A Short History of the World*, 1920; w polskim tłumaczeniu – *Historia świata*). To *opus magnum* – przypomnijmy – okazało się triumfem naukowym, o którym Arnold Toynbee napisał: [*The Outline* jest] *wspaniałym osiągnięciem intelektu* (zob.: [w:] *A Study of History*, London 1956, s. 200).

Ziemi, pomijając pas licznych pomniejszych ciał, planetoidów, znajdują się jeszcze: Mars, Jowisz, Saturn, Uran i Neptun...

Skoro... naszą Ziemię przedstawimy sobie jako małą kulkę o średnicy jednego cala³, Słońce będzie dużą kulą o średnicy dziewięciu stóp⁴...

Chciałbym przypomnieć książkę *The Golden Age of Europe. From Elizabeth I to the Sun King*⁵ oraz esej *Louis XIV. At the Court of the Sun King*⁶. Zarówno w podtytule książki, jak i w podtytule eseju odnajdujemy frazę: „**The Sun King**” („Król Słońce”, „*Le Roi Soleil*”), która dotyczy osoby Ludwika XIV, króla Francji w latach 1643 – 1715.

Z kolei zaś Aleksandra Norkowska jest autorką eseju „**Le Roi - Soleil**”⁷ poświęconego osobie Stanisława Augusta Poniatowskiego jako „Króla Słońce” („*Le Roi Soleil*”) w poezji stanisławowskiej. Norkowska przypominała wiele utworów [w artykule]. Ostatni z polskich królów był wychwalany w takich oto słowach w panegiryku Laurentego (Wawrzyńca) Złoby:

*Mądry Królu, któryś wnet przy twym wdzięcznym wschodzie
Panowania – Mądrością po całym Narodzie
Zajaśniał...*⁸

Literacki obraz Stanisława Augusta Poniatowskiego jako „Króla Słońce” zawarty w poetyckiej frazie: *przy twym... wschodzie (panowania) – Mądrością... zajaśniał(eś)* jest... wyraźny i wyjątkowo czytelny zwłaszcza w kontekście dwóch innych wersów tego właśnie panegiryku, które bezpośrednio poprzedzają cytowany tekst: *Wszak z słonecznych promieni każdy bar[d]zo snadnie, // Że już jasne na Niebie Słońce wzeszło – zgadnie.*

³ 0,025 m.

⁴ 2,74 m.

⁵ *The Golden Age of Europe. From Elizabeth I to the Sun King*. Edited by H. Trevor-Roper (London 1987; first published: 1968).

⁶ R. M. Hatton, *Louis XIV. At the Court of the Sun King*, [w:] *The Courts of Europe. Politics, Patronage and Royalty: 1400 – 1800*. Edited by A. G. Dickens (London 1977).

⁷ A. Norkowska, „*Le Roi - Soleil*”? *O kreowaniu królewskiego mitu solarnego w poezji stanisławowskiej*, [w:] „Wiek Oświecenia”, t. 15: *W dwusetną rocznicę śmierci Stanisława Augusta* (Warszawa 1999).

⁸ L. Złoba, [Panegiryk na cześć Stanisława Augusta], [w:] J. D. Janocki, *Excerptum Poloniae litteraturae huius atque superioris aetatis*, t. 3., (Wrocław 1766), s. 301-302. Cytowane [za:] A. Norkowska, „*Le Roi - Soleil*”? *O kreowaniu królewskiego mitu solarnego w poezji stanisławowskiej*, [w:] „Wiek Oświecenia”, t. 15: *W dwusetną rocznicę śmierci Stanisława Augusta* (Warszawa 1999).

A oto inny (artystycznie / literacko – mało atrakcyjny) przykład:

***Słońce** weszło! Ciemności grube opadają,
A mądrość, obyczajność, dzielność się zbliżają.
Słońce weszło! Muzy się zbierajcie gromadnie
W Nim Brata, w Nim i Ojca – doświadczyście snadnie.⁹*

W kontekście fraz: „*The Sun King*” oraz „*Le Roi Soleil*” (zawartych w tytułach tekstów naukowych) oraz literackich obrazów polskiego „*Króla Słońce*”, które zostały przypomniane, początkowe zdania z baśni Hlebowicza: „*Król Słońce* panował nad światem. W promieniach jego dworu mieściła się liczna świta” – zostają wzbogacone o dodatkowe treści [treści „polityczne”], które nie są (i nie muszą być) dostrzegane przez dzieci (ale także i przez wielu dorosłych). Ale treści te – fakultatywnie – możemy odczytać.

Z pewnością wszyscy pamiętamy średniowieczną myśl z *Kroniki polskiej* Mistrza Wincentego [tzw. Kadłubka]:

Tym samym [jest] świat bez słońca – co państwo bez króla.¹⁰

Myśl tę, być może, kronikarz powinien sformułować bardziej precyzyjnie: *Tym samym państwo jest bez króla – czym świat byłby bez słońca*. Nie godzi się jednak „poprawiać” myśli Autora klasycznego (dzisiaj) dzieła.

Obecnie przypomnę inny tekst, czy nawet „arcy-tekst”:

*I rzekł Bóg: „Niech będą światła na rozpostarciu niebieskim..., a niech będą na znaki, i pewne czasy, i dni, i lata. (...) I uczynił Bóg dwa światła wielkie: światło większe, aby **rządziło** [w] dzień, a światło mniejsze, aby rządziło [w] noc, i gwiazdy (Genesis 1: 14 i 16).*

⁹ Autor nieznany, *Cnota i Mądrość ukoronowane w Najjaśniejszym i Najpotężniejszym Stanisławie Auguście, Królu polskim...* (Warszawa 1764). Cyt. za: A. Norkowska, *op. cit.*, (Warszawa 1999).

¹⁰ Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, seria: BN I 271 (Wrocław 1992), s. 12. Myśl owa z *Kroniki polskiej* Mistrza Wincentego została zainspirowana tekstem traktatu (albo może nawet i zaczerpnięta z tekstu traktatu) *Moralium Dogma Philosophorum*, którego autorem był znany filozof z kręgu mistrzów Szkoły w Chartes – Guillaume de Conches [Wilhelm z Conches].

A oto inny wariant tego tekstu:

*A potem Bóg rzekł: „Niechaj powstaną ciała niebieskie..., aby wyznaczały pory roku, dni i lata (...). Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby **rządziło** dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy (Księga Rodzaju 1: 14 i 16).*

W tekście *Genesis* (1: 16) odnajdujemy (jak widać – pradawną) ideę (a może archetyp) *Króla Słońce* – mającego władzę i panującego nad... / **rzządzającego**... Układem Słonecznym.

Moja refleksja nie jest „nad-interpretacją” słów narratora z baśni Hlebowicza. Jest to raczej swoista myśl, która z pewnością pozwala dostrzec tę baśń jako literackie *prolegomena* dla dziecięcego (a także i dla dorosłego) czytelnika zarówno do wiedzy o Wszechświecie, jak i do historiografii czy może nawet – do kulturoznawstwa.

Nieprzypadkowo rozpocząłem nasze spotkanie od owej refleksji nad zdaniem: ***Król Słońce** panował nad światem* [z baśni Brunona Hlebowicza]. Ta refleksja – według mnie – jest znakomitym wprowadzeniem... w świat dziecka i... w świat literatury dla dzieci.

Wiem, wiem... Panie i Panowie, Wy oczekujecie na definicję pojęcia: *Literatura dla dzieci*... Ale...

Kilkanaście lat temu pisałem w pewnym eseju (do lektury owego tekstu zapraszam):

Dziecko spotyka się codziennie z niebem, na którego tle widzi Słońce – centralne ciało Układu Słonecznego... Z jednej strony – piękno nieba, z drugiej zaś – czar literatury pobudzają wyobraźnię dziecka, inspirując je zarówno do poszukiwania prawdy, jak i do aktów twórczych.¹¹

¹¹ Z. Baran [i in.], *Obrazy słońca i księżyca w poezji dla dzieci*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny W[wyższej] S[zkoly] P[edagogicznej] w Krakowie”, z. 165, seria: „Prace Pedagogiczne”, t. XV: *Ze studiów nad językiem dziecka i literaturą dziecięcą*, pod red. M. Kawki (Kraków 1994), s. 93.

Nie będę przytaczał ani tekstów poetyckich (cytowanych w wspomnianym eseju), ani też moich myśli tamże zawartych. Dlaczego? Wszak możecie, Miłe Panie Studentki oraz Szanowni Panowie Studenci, odszukać **esej... w sieci Internetu** i przeczytać ten tekst kiedyś (w jakiś sobotni gwiazdzisty wieczór), a dziś... Przypomnę (teraz i „tutaj”) maleńki fragment (z owego eseju), w którym zawarłem istotną – moim zdaniem - myśl:

*W epoce romantyzmu zauważył... pokrewieństwo [człowieka i Słońca]
Juliusz Słowacki, gdy pisał:*

*Człowiek jest ziarno – przed wieki poczęte
Z ducha – a słońce jest w każdym człowieku.
(Bośmy, o bracia, przed wiekami byli..., ww. 21-22)*

Pokrewieństwo to stwierdziła też Maria Konopnicka, pisząc:

*Iskrę słońca masz w sobie,
Nie zdmuchnioną i w grobie.
(Iskrę słońca masz..., ww. 1-2)¹²*

Twórcy literatury dla dzieci tak często jak i twórcy (europejskiej) literatury klasycznej tworzyli rozmaite obrazy literackie z motywem słońca. Ot, bez problemu – zestawmy obecnie dwa obrazy...

Zapewne pamiętamy piękny obraz słońca... z pełnego [czarownego wdzięku] liryku **Wstań, maleńki...** (ze zbioru: *Idzie niebo ciemną nocą...*) **Ewy Szelburg-Zarembiny**. Jeżeli zaś... „nie pamiętamy”, to przypominam:

*Stuka Słonko złotym palcem
w okiennicy serce złote:
– Wstań , maleńki, wstań,
jeśli słuchać masz ochotę
świerszczykowych grań!¹³*

¹² Tamże, s. 95.

Zapewne też pamiętamy i inny piękny obraz z **tragedii Szekspira**. A tego obrazu nie wolno nie pamiętać – jest zbyt piękny, zbyt czarowny, zbyt urokliwy:

*But soft, what light through yonder window breaks?
It is the East, and Juliet is the Sun.*¹⁴

Myślę, że warto, być może, przypomnieć i fresk ***Creazione degli astri*** (*Stworzenie ciał niebieskich*) na sklepieniu w Cappella Sistina (w Kaplicy Sykstyńskiej) w Watykanie (1508 – 1512) – wspaniałe arcydzieło **Michała Anioła Buonarrotiego**¹⁵.

Widzimy na fresku postać Boga [Ojca – Stworzyciela] jako majestatycznego starca... o długich włosach i długiej siwej brodzie, falujących w kosmicznej przestrzeni. Stwórca – jakby groźnie (a może jakby w wyjątkowym zamyśleniu) – spogląda w jądro złotego Słońca, które oddala się od palca wskazującego prawej dłoni swojego Stwórcy, aby zająć wyznaczone przez Boga miejsce: centrum Układu Słonecznego. To zaś centrum Układu Słonecznego [na fresku wielkiego artysty] znajduje się – w moim odczuciu – w centrum ściennego malowidła, a złota (złocista) kula Słońca jest w sposób naturalny „otoczona” ideą twórczej boskości.

Pozwolę sobie na jeszcze jedną „dygresję” ... Na dygresję „teologiczną”.

Przypomnę więc, że idea słońca spełnia(ła) istotną funkcję w patrologii (podejmującej tematykę chrystologiczną). Wszak wśród tytułów (imion) chrystologicznych w *Enarrationes in Psalmos* świętego Augustyna można odnaleźć takie tytuły (imiona) Chrystusa, jak: *Sol* (*Słońce*), *Sol glorie* (*Słońce chwały*), *Sol iustitiae* (*Słońce sprawiedliwości*), *Sol non factus sed genitus* (*Słońce nie stworzone lecz zrodzone*) i wreszcie *Sol noster* (*Słońce nasze*)¹⁶.

¹³ E. Szelburg-Zarembina, *Wstań, maleńki*, cykl: *Wiatr polny*, [w:] *Taż, Idzie niebo ciemną nocą...*, Poznań 1990, s. 18.

¹⁴ W. Shakespeare, *Romeo and Juliet*, act II, scene 2, London 1994, s.58.

¹⁵ Zob.: M. L. Rizzatti, *Geniusze sztuki: Michał Anioł* (tytuł oryginału: *I geni dell'arte: Michelangelo*, [1976]), Warszawa 1990, ss. 42 – 43.

¹⁶ P. Szczur, *Chrystus: Bóg – Człowiek*. Tytuły chrystologiczne w „*Enarrationes in Psalmos*” św. Augustyna (Psalmy I – CL), [w:] ss. 93 – 115.

Karolina Kusek, współczesna poetka (z Wrocławia), twórczyni kilku zbiorów poezji dla dzieci – wydanych drukiem w ostatnim ćwierćwieczu, jest autorką liryku *Słonko*, wiersza mającego swoisty czar (urok) i nastrój:

*Znamy się tylko z widzenia.
Daleko mieszkamy od siebie.
Ja chodzę po ziemi.
Ty kołem się toczysz po niebie.
A ja bym chciała poznać cię bliżej.
Na kolanach chwilę potrzymać...
Spuść mi promyk, swój palec serdeczny –
będę po nim
do ciebie się wspinać.¹⁷*

Ten liryk jest dalekim echem owej kreacji poetyckiej, którą ongiś zaprezentowała Ewa Szelburg-Zarembina w swoim liryku *Wstań, ma-
leńki*.

Sytuacja liryczna (opisana w tych dwóch lirykach) jest pokrewna (aczkolwiek nie jest tożsama): jest to sytuacja spotkania... Spotkania dziecka ze Słońcem.

Zarówno podmiot liryczny wykreowany przez Ewę Szelburg-Zarembinę, jak i dziecko (lub może poetka albo młoda dziewczyna o duszy poetki) – podmiot liryczny wykreowany przez Karolinę Kusek obrazują te spotkania dziecka ze Słońcem jako ważne spotkania... dla wypowiedzenia ważnych i znaczących słów (zdań). I zaproszenie dziecka na swoisty koncert *świerszczykowych grań* przez Słońce, i owo „macierzyńskie” marzenie – wyznanie podmiotu lirycznego: „*ja bym chciała... cię... // na kolanach chwilę potrzymać*” nie są – moim zdaniem – tylko... formalnością, ale należy interpretować je jako „emocjonalne” formuły wyrażania swojej przyjaźni wobec „kogoś” bliskiego. Należy więc dostrzec w owych słowach Słońca (z liryku *Wstań, ma-*

¹⁷ K. Kusek, *Słonko*, [w:] Taż, *Moje krajobrazy. Wybór wierszy dla dzieci: Meine Landschaften. Kindergedichte*, Wrocław 2005, s. 15.

leńki) oraz w słowach marzenia – wyznania podmiotu lirycznego (z liryku *Słonko*) „coś” znacznie więcej niżeli w gestach wzajemnego podania i uściśnięcia ręki przez dwóch Europejczyków i wzajemnego złożenia pocałunku na policzkach przez dwie Europejki – „na dzień dobry”. Jeżeli uznamy (a możemy tak uznawać[!]), że Słońce ma moc dawania życia, to mamy możliwość dostrzec w tych dwóch lirycznych obrazach Słońca – metaforę idei Matki / idei Wielkiej Matki.

A oto jeszcze jeden tekst zaczerpnięty ze skarbca literatury dla dzieci:

*Słoneczko śpiewa na cały głos.
Choćbyś miał, bracie, kłopotów sto,
słoneczko z góry uśmiecha się,
słoneczko woła przez całe dni:
 Uśmiechnij się,
 wyprostuj się,
 słoneczko śpiewa i woła cię.¹⁸*

Te wstępne refleksje można (i należy) uznać za >prolegomena< do refleksji z zakresu teorii literatury na temat istoty i sensu literatury pięknej (czyli sztuki słowa) adresowanej do dziecięcego słuchacza / czytelnika.

Przy okazji, chciałem pokazać Paniom i Panom, że tekst literacki dla dziecka pełen jest sensów i znaczeń, więc może wprowadzać rozmaitych miłośników sztuki słowa na różne (różnorodne) „szlaki kultury”. Co więcej, istnieją (wierzę, że pokażę to Państwu) >relacje kulturotwórcze< między tekstami literackimi dla dzieci a innymi tekstami kultury. Im twórca (twórczyni) utworu literackiego jest wybitniejszy (wybitniejsza), tym więcej owych >relacji< znajdziemy w jego (jej) tekście.

Myślę, że warto *na deser* przypomnieć Paniom i Panom – **poznańską (polską) George Sand: Julię z Molińskich Woykowską** (1816 lub raczej

¹⁸ E. Bryll, *Dziecko i słońce*, [w:] K. Kowaliszyn, K. Lenkiewicz, *Krajobraz z uśmiechem. Podręcznik do języka polskiego. Klasa 2*, Warszawa 1993, s. 11.

1815 – 1851)¹⁹, współredaktorke „Tygodnika Literackiego”. Julia (tak samo jak i Eleonora z Gagatkiewiczów Ziemięcka) była „nieprzeciętną” osobą. Jej postać wspominała Alina Witkowska w syntezie uniwersyteckiej²⁰ i (ostatnio) Magdalena Jonca w monografii²¹. Sporo miejsca poświęciła osobie Woykowskiej zwłaszcza Sławomira Walczewska²².

Izabela Kaniowska – Lewańska w taki oto sposób „portretuje” Julię Woykowską:

Starannie wykształcona..., poznała już w latach młodości literaturę [polską] i historię polską oraz powszechną, władała językami obcymi, zwłaszcza świetnie – [językiem] niemieckim²³.

Przez kilka lat pracowała jako guwernantka w domach ziemian i oficjalistów.

Sławomira Walczewska tak oto pisze na temat związku Julii z Antonim Woykowskim (Wojkowskim), kompozytorem:

... żyła bez ślubu z Antonim Wojkowskim. (...) [Ich para] została poddana ostrym sankcjom towarzyskim. Dla Wojkowskiej (Woykowskiej) życie pod ciągłą presją było do tego stopnia nie do wytrzymania, że po nagłej śmierci swojego partnera [w 1850 r.] popadła w obłęd²⁴. Zmarła w 1851 r.

Dla dzieci wydała *Piosnki* [Poznań 1844]. W tymże tomie można odnaleźć taki oto uroczy tekst:

¹⁹ Była córką Wiktora Molińskiego, wyższego urzędnika skarbowego. Zobacz także: *Bibliografia Literatury Polskiej > Nowy Korbut*, t. 9., Warszawa 1972, ss. 329 – 330.

²⁰ A. Witkowska, *Literatura romantyzmu*, seria: „Dzieje Literatury Polskiej”, pod red. J. Ziomka, Warszawa 1986, ss. 12, 306.

²¹ M. Jonca, *Enfants terrible. Dzieci złe – źle wychowane w literaturze polskiej XIX wieku*, Wrocław 2005, ss. 68, 440.

²² S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, wyd. 2. poszerzone [1.-druk: 1999], Kraków 2000. Przy okazji wspomnę dwa dawne opracowania: Maria Frelkiewicz, *Julia Molińska – Wojkowska* oraz: Edward Klich, *Dialektyczne zabarwienie języka pism Julii Wojkowskiej*.

²³ I. Kaniowska – Lewańska, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys monograficzny. Materiały*, Zarys rozwoju, Warszawa 1983, wyd. 3., ss. 94, 95.

²⁴ S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, wyd. 2. poszerzone [1.-druk: 1999], Kraków 2000, s. 25. Izabela Kaniowska – Lewańska stwierdza, że Woykowscy zawarli ślub (!) – zob. I. Kaniowska – Lewańska, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys monograficzny. Materiały*, Zarys rozwoju, Warszawa 1983, wyd. 3., s. 95.

*Przyszła wiosna, przyszła,
Jasnym okiem błysła.
Błysła jasnym okiem –
Po polu szerokiem.*

[.....]

*– Ty, wróżko nadobna,
Aniołkom podobna,
Łaskawa na dziatki,
Siądź na progu chatki...*

[.....]

*Wiosenko nadobna,
Aniołom podobna,
Do chatki ubogiej
Kiej-ż dzień zajrzy błogi?*

[Piosnka trzecia]

Dla starszych dzieci (ok. 10 – 12 lat) napisała *Dzieje polskie od Lecha aż do śmierci królowej Jadwigi...* (1845) oraz *Dzieje naszej świętej Ojczyzny: Polski ukochanej* (1850).

Julia Woykowska była także i autorką książki *Nauki religijno – moralne na zasadach Ewangelii oparte, dla szkółek elementarnych zastosowane przez Autorkę >Maryni... czyli Rozmów o pierwszych zasadach religii ś[wię]tej<* [Poznań 1847].

O innych Wielkich Damach... z Pałacu »Księżnej **LITERATURY DLA DZIECI**« wspomnę w odpowiednim czasie...